

Sygn. akt I ACa 913/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier (spr.)
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska SO del. Tomasz Tatarczyk
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa P. A.

przeciwko M. T. i (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 28 stycznia 2015 r., sygn. akt I C 186/14

I zmienia zaskarżony wyrok:

1) w punkcie 1. w części dotyczącej roszczeń niemajątkowych w ten sposób, że:

a) zobowiązuje pozwanych do złożenia, na ich koszt, w terminie 14 dni od dnia 22 marca 2016 roku, w piątkowym wydaniu (...), na drugiej stronie gazety, obok miejsca zwyczajowego felietonu Redaktora Naczelnego, widoczną i czytelną czcionką o minimalnej wielkości 4 mm oraz na głównej stronie internetowej (...), czcionką minimalną wielkości 10 punktów, oświadczeń zawierających przeprosiny powoda,

- przy czym oświadczenie, do którego jest zobowiązany M. T. winno mieć treść:

„Niniejszym przepraszam Pana P. A. za naruszenie Jego dóbr osobistych oraz podważenie Jego kwalifikacji zawodowych jako dziennikarza w felietonie mojego autorstwa p.t. „(...)” jaki ukazał się w dniu 20 września 2013 roku na łamach (...). M. T.”

- oświadczenie, do którego zobowiązana jest pozwana Spółka winno mieć treść:

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., jako wydawca (...) przeprasza Pana P. A. za naruszenie Jego dóbr osobistych oraz podważenie Jego kwalifikacji zawodowych jako dziennikarza w felietonie autorstwa M. T. p.t. „(...)” jaki ukazał się w dniu 20 września 2013 roku na łamach (...).”,

b) w pozostałej części powództwo oddala;

2) w punkcie 2. w ten sposób, że zasądza od każdego z pozwanych na rzecz powoda po 660 (sześćset sześćdziesiąt) złotych tytułem kosztów procesu;

II oddala apelację w pozostałej części;

III zasądza od każdego z pozwanych na rzecz powoda po 570 (pięćset siedemdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Tomasz Tatarczyk	SSA Roman Sugier	SSA Joanna Naczyńska
---------------------------	------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 913/15

UZASADNIENIE

Powód P. A. w pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu M. T. i (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. po sprecyzowaniu żądania pozwu, wnosił o zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczeń na ich koszt, w terminie 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia, zawierających przeprosiny powoda, w piątkowym wydaniu (...), na drugiej stronie gazety, obok zwyczajowego felietonu Redaktora Naczelnego, widoczną i czytelną czcionką o minimalnej wielkości 4 mm oraz na głównej stronie internetowej (...), czcionką o minimalnej wielkości 10 punktów, przy czym przeprosiny M. T. winny mieć treść:

„Niniejszym przepraszam Pana P. A., wyrażając równocześnie ubolewanie nad faktem naruszenia jego dóbr osobistych oraz podważenia jego kwalifikacji zawodowych jako dziennikarza w felietonie mojego autorstwa pt. „(...)” jaki ukazał się w dniu 20 września 2013 r. na łamach (...) M. T.”.

Przeprosiny do których zobowiązana winna zostać pozwana Spółka winny mieć treść:

(...) sp. z o.o. jako wydawca (...) przeprasza Pana P. A. i wyraża ubolewanie nad faktem naruszenia Jego dóbr osobistych oraz podważenia Jego kwalifikacji zawodowych jako dziennikarza w felietonie autorstwa Pana M. T. pt. „(...)”, który to ukazał się w dniu 20 września 2013 r. na łamach (...).”.

Powód w razie nieopublikowania przez pozwanych oświadczeń domagał się upoważnienia go do zastępczego wykonania wyroku na ich koszt.

Żądał też zasądzenia solidarnie od pozwanych na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w W. oraz na jego rzecz po 5.000 złotych i zasądzenia od pozwanych kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanych 1.594 złote tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego oparte zostało na następujących ustaleniach faktycznych:

Powód P. A. jest współpracownikiem Telewizji (...) a pozwany M. T. redaktorem naczelnym (...).

Od 1 września 2013 r. nastąpiły zmiany w zakresie funkcjonowania Telewizji (...). 16 ośrodków terenowych Telewizji (...) zostało połączone wspólną anteną i nadawało programy w ramach (...). Telewizja (...) nie miała już własnego pasma antenowego, a jedynie w ramach Telewizji (...) nadawała część własnych programów.

W związku z tą reformą w dniu 13 września 2013 r. ukazał się w (...) artykuł napisany przez T. S. pt. „(...)”. W artykule tym autorka odniosła się do zmiany funkcjonowania telewizji, stwierdziła, że Telewizja (...) się marginalizuje, że zmniejsza się zakres jej oglądalności i nie ma już takiej ilości widzów jak kiedyś. Artykuł ten ukazał się też na stronie internetowej (...).

Do publikacji tych materiałów prasowych kierownictwo redakcji TVP (...) Oddziału Telewizja (...) podjęła decyzję o wyemitowaniu w ramach głównego wydania (...) materiału polemicznego, zawierającego odpowiedzi na stawiane zarzuty. Materiał taki przygotował powód. Został on wyemitowany w ramach (...) w dniu 14 września 2013 r. Powód przedstawił zalety Telewizji (...). Odnosił się też do (...) informując, że w ciągu ostatniej dekady jego sprzedaż spadła czterokrotnie do niespełna 45.000 czytelników, że telewizja się rozwija a prasa się „zwija”, że prawdopodobnie koleddy z prasy nie mają w redakcji telewizora lub kryzys spowodował, iż zabrakło na baterie do pilota.

Materiał zakończył się słowami powoda: „Może więc (...) nie czytać ? ”.

Po zapoznaniu się z tym materiałem redaktor naczelny (...) oraz zatrudnieni w nim dziennikarze byli obrażeni jego treścią. Uważali, że zawiera on nieprawdziwe informacje i jest sporządzony tendencyjnie. Pozwany M. T. początkowo zamierzał opublikować polemiczny artykuł ale z tego zrezygnował wyrażając swoje oburzenie na formę i treść materiału powoda w felietonie zamieszczonym w dniu 20 września 2013 r. na drugiej stronie (...), a także na stronie internetowej tej gazety pod tytułem „(...)”. W publikacji tej zawarte zostało zdanie „Z kolei redaktor A. z TV albo inny – tu jako symbol umysłowej miałkości – powiedziałby pewnie, że to wszystko nieważne i nie warto czytać. Gdyby jednak odstawić na bok wielkie słowa (a także dziennikarską tandetę) i zrobić proste ćwiczenie umysłowe ? ”.

W pozostałej części felieton pozwanego nie odnosił się w żaden sposób do powoda, ani do wyemitowanej przez (...) audycji. T. S. na profilu powoda na portalu społecznościowym F. zamieściła odnośnik do (...) i wspomnianego tekstu.

Powód poczuł się dotknięty treścią tego tekstu uważając, że obraża on jego inteligencję i pracę dziennikarską, traktując ją jako tandetę. Znajomi powoda pytali go czy felieton odnosi się do niego i co jest przyczyną jego zamieszczenia w prasie. Na słowa użyte przez pozwanego negatywnie zareagowało też środowisko dziennikarzy Telewizji (...).

Powód w dalszym ciągu jest współpracownikiem Telewizji (...) i ze względu na kwestionowaną publikację prasową nie poniósł w pracy żadnych konsekwencji.

Jedynie krótko po ukazaniu się felietonu w ramach żartów śmiano się z niego odnosząc się do „miałkości umysłowej”. Obecnie sprawa ulegała zapomnieniu, jedynie sporadycznie w żartach ktoś o tym wspomina.

Mając na względzie powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie jest zasadne. W ocenie Sądu pozwani nie dopuścili się bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda. Powód wykonując zawód dziennikarza, w związku z materiałami przygotowawczymi do emisji, jako osoba publiczna, winien się liczyć z tym, że mogą one podlegać krytycznej ocenie. Odnosząc się do słownikowego znaczenia słów „miałkość” oraz „tandeta” Sąd podkreślił, że mają one pewne pejoratywne znaczenie, gdyż odnoszą się do działań bez głębszych wartości, banalnych, nijakich, tuzinkowych, płytkich a w przypadku tandety tanich, niedbale wykonanych i bez wartości. Zdaniem Sądu określenia te były jednak adekwatne do napastliwego w stosunku do (...) materiału wyemitowanego przez Telewizję (...) autorstwa powoda.

Powód zawarł w nim nie tylko krytyczne uwagi, co do poczytności (...) ale też złośliwości polegające na przypuszczeniu, iż refleksje dziennikarzy tej gazety utoną w morzu medialnych bzdur, że nie mają oni w redakcji telewizora lub zabrakło im pieniędzy na baterie do pilota.

Dlatego Sąd Okręgowy uznał, że wypowiedź pozwanego M. T. opublikowaną przez pozwaną Spółkę nie przekroczyła granic dozwolonej krytyki. W ocenie Sądu fakt, iż powód jest dziennikarzem nie skutkuje sam w sobie uznaniem za bezprawny zarzutu przypisania mu „miałkości umysłowej” czy „tandetnego dziennikarstwa”. Nie wszystkie materiały prasowe przygotowane są przez dziennikarzy o ponadprzeciętnych walorach intelektualnych czy na najwyższym poziomie.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd wskazał przepisy art. 23 kc i 24 kc oraz art. 98 kpc.

Wyrok został zaskarżony w całości przez powoda.

Skarżący zarzucił naruszenie przepisu art. 233 kpc poprzez brak wszechstronnego rozważenia zawartych dowodów co w konsekwencji doprowadziło do stwierdzenia braku rzekomej bezprawności działania pozwanych przypisujących powodowi „intelektualną miałkość” oraz „tandetę dziennikarską” mimo, że zwrotów tych użyto w stosunku do skarżącego w oderwaniu od pozostałej części felietonu autorstwa M. T. oraz materiału telewizyjnego przygotowanego przez powoda, który miał być rzekomo podstawą krytyki.

W ocenie powoda sformułowania użyte pod jego adresem miały znacznie pogardliwe a co za tym idzie miały na celu jego obrażenie w oderwaniu od oceny jego działalności dziennikarskiej.

Skarżący zarzucił także pominięcie przy rozważaniu dowodów treści zeznań świadków I. R., J. A. i J. K. z których wynika, że w środowisku zawodowym oraz wśród rodziny i znajomych krytyczna wypowiedź M. T. była uznawana jako odnosząca się do powoda i odbierana jednoznacznie pejoratywnie. Podobnie jak pominięta przez Sąd Okręgowy wypowiedź tego pozwanego w internecie w której w odpowiedzi na pytanie kim jest pan A. stwierdził, że „raczej nikim”.

Powód zarzucił także naruszenie art. 229 kpc poprzez pominięcie przez Sąd przyznanej przez pozwanych okoliczności, że kwestionowana wypowiedź pod adresem powoda miała być formą „represji” w stosunku do jego osoby, rodzajem „żółtej kartki” ze względu na treść materiału przygotowanego przez niego dla Telewizji (...).

W apelacji podniesiono także zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 kpc ze względu na brak wskazania w jakim zakresie ustalenia oparte zostały o treść wnioskowanych dowodów z publikacji internetowych.

Zarzucono nadto naruszenie przepisu art. 6 kc poprzez bezzasadne uznanie, że pozwani wykazali brak bezprawności swego działania i art. 234 kc i art. 24 kc poprzez błędne stwierdzenie, że zarzuty użyte w stosunku do powoda nie naruszają jego dóbr osobistych.

Powołując się na powyższe powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie kosztów.

Dodatkowo wnioskował o przeprowadzenie dalszych dowodów przez Sąd odwoławczy w celu wykazania, że nadal utrzymuje się stan naruszenia jego dóbr osobistych.

Pozwani wnosili o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów.

Wnioskowali o przeprowadzenie dalszych dowodów dla wykazania, że nieprawdziwe były twierdzenia zawarte w materiale telewizyjnym autorstwa powoda co do ilości czytelników ich gazety.

Powód zawnioskował kolejny dowód dla wykazania tezy przeciwnej.

Apelacja powoda w części dotyczącej roszczeń majątkowych została prawomocnie odrzucona.

Sąd Apelacyjny w Katowicach zważył co następuje:

Apelacja w znacznej części zasługuje na uwzględnienie.

Poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne nie są kwestionowane przez skarżącego. Sąd Apelacyjny także uznaje je za trafne i traktuje jako swoje własne.

Zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego, a w konsekwencji wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego jest nie do odparcia.

Sąd Okręgowy nienależycie rozważył zebrane dowody, co spowodowało błędną konkluzję, że kwestionowany fragment felietonu autorstwa pozwanego M. T. stanowił dozwoloną krytykę wcześniej wyemitowanego przez telewizję materiału przygotowanego przez powoda. Zebrane dowody nie dają podstawy do takiej oceny. Trafnie skarżący zarzuca w apelacji, że felieton autorstwa pozwanego M. T. opublikowany w (...) w dniu 20 września 2013 roku w żaden sposób nie odnosił się do materiału wyemitowanego przez Telewizję (...) w dniu 14 września 2013 r.

Przedmiotem felietonu było bowiem poparcie dla zainicjowanej przez gazetę akcji wyboru najbardziej kultowej dzielnicy K.. Zdaniem pozwanego M. T. taka inicjatywa mogłaby być uznana za błędną i zignorowaną jedynie przez osobę tak miałą intelektualnie i uprawniającą tandetę dziennikarską – jak powód.

Felieton nie dawał czytelnikom możliwości oceny, czy te określenia skierowane pod adresem powoda są usprawiedliwione. Powód nie jest bowiem powszechnie znaną osobą, podobnie jak jego dorobek dziennikarski. Świadczy o tym chociażby to, że redaktor T. S., interesująca się problematyką Telewizji (...) i Telewizji (...), czy pozwany M. T., jako redaktor naczelny najbardziej poczytnej w regionie gazety, nie znali osobiście powoda.

Z drugiej strony wskazanie w felietonie nazwiska powoda oraz podanie, że jest on dziennikarzem telewizyjnym pozwoliło osobom znającym go zorientować się, że to właśnie do niego odnosi się wypowiedź prasowa redaktora naczelnego (...). W tych okolicznościach nie stanowiła ona więc krytyki materiału telewizyjnego autorstwa powoda lecz wyłącznie jego osoby.

Przypisywanie powodowi miałości intelektualnej, bez względu na słownikowe znaczenie tego zwrotu, w takim kontekście sytuacyjnym, niewątpliwie było obraźliwe. Pejoratywne znaczenie tego zwrotu podkreśliło to, że powód został określony jako symbol osób o takich cechach.

Z kolei wskazanie powoda jako osoby uprawniającej tandetę dziennikarską, bez nawiązania do materiału telewizyjnego jego autorstwa, będącego przyczyną krytycznej wypowiedzi, mogło wywołać u czytelników (...) przekonanie, że jest to stała cecha pracy dziennikarskiej skarżącego, co niewątpliwie podważało jego kwalifikacje zawodowe.

Bliskość czasowa publikacji w (...) autorstwa M. T. z emisją materiału telewizyjnego przygotowanego przez powoda nie daje podstaw do uznania, że czytelnicy gazety mogli zorientować się, że krytyka osoby powoda jest związana z audycją telewizyjną jego autorstwa. Nie zostało bowiem wykazane, że czytelnicy (...) to osoby tożsame z widzami Telewizji (...). Nawet w środowisku dziennikarskim, niezrozumiałym było co stanowiło przyczynę takiej krytycznej oceny osoby powoda przez redaktora naczelnego (...).

Wynika to z zeznań osób przesłuchanych w sprawie z inicjatywy skarżącego.

Wbrew temu co podnosili pozwani w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, pejoratywnych, obraźliwych określeń pod adresem powoda nie usprawiedliwiała forma publikacji prasowej.

Przedmiotem felietonu nie była bowiem osoba powoda ani ocena jego dorobku dziennikarskiego lecz zupełnie inna tematyka.

Dlatego efektem jaki przyniosło wskazanie powoda w tej publikacji jako symbolu miałości intelektualnej i dziennikarza uprawniającego tandetę dziennikarską było obrażenie powoda, a nie krytyka konkretnej produkcji telewizyjnej.

Wbrew tezie stawianej w zeznaniach przez pozwanego M. T., że dziennikarze winni walczyć ze sobą za pomocą pióra a nie potykać się przed sądem, pozwany sam nie zastosował się do tej zasady.

Obszerna argumentacja mająca wskazywać na to, że materiał telewizyjny autorstwa powoda nie był rzetelny, została przytoczona dopiero w toku sprawy a nie w polemicznej publikacji prasowej.

Kwestionowaną wypowiedź redaktora naczelnego (...) pod adresem powoda należy uznać za bezprawne naruszenie jego dobrego imienia i kwalifikacji zawodowych, a nie dozwoloną, konstruktywną, krytykę prasową działalności powoda jako osoby publicznej.

Dlatego naruszenie dóbr osobistych powoda zasługuje na ochronę prawną.

Usunięcie przez pozwanych ze strony internetowej (...) obraźliwych sformułowań pod adresem skarżącego nie usunęło bowiem negatywnych następstw ujemnej oceny jego osoby. Ograniczyło jedynie krąg osób, które mogły zapoznać się z publikacją i zasięg czasowy jej oddziaływania.

To, iż sformułowana werbalnie krytyka osoby powoda nie spowodowała negatywnej reakcji ze strony pracodawcy skarżącego, a przez jego znajomych w pracy obracana była w żart, nie pozbawia jej cech bezprawności ani dolegliwości dla skarżącego. Już sam fakt, że powód musiał tłumaczyć się w stosunku do innych osób z tego daczego określono go jako symbol miałości intelektualnej oraz osobę uprawniającą tandetę dziennikarską musiał być dla niego przykry. Ponadto nie mógł swych wyjaśnień, co do przyczyn negatywnej oceny jego osoby i działalności dziennikarskiej przedstawić wszystkim czytelnikom kwestionowanej publikacji procesowej.

Uznając, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda o jakich mowa w art. 23 kc, a pozwani nie wykazali, że ich działanie w tym zakresie nie było bezprawne (art. 6 kc) Sąd Apelacyjny uznał, że dla usunięcia negatywnych następstw działania pozwanych winni oni zamieścić na łamach (...) i strony internetowej tej gazety oświadczenie zawierające przeprosiny powoda (art. 24 kc).

Z tym, że w ocenie Sądu odwoławczego żądanie pozwu co do treści przeprosin jest zbyt daleko idące i nieadekwatne do okoliczności w jakich doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda i jego następstw.

Krytyka osoby powoda w kontekście jego działalności dziennikarskiej byłaby uzasadniona gdyby miała charakter konstruktywny. Materiał telewizyjny przygotowany przez powoda w odpowiedzi na artykuł redaktora T. S., oprócz treści polemicznych, zawierał bowiem także szereg wypowiedzi stanowiących atak na dziennikarzy gazety, ośmieszających ich czy obraźliwych opisanych w motywach zaskarżonego wyroku.

Ich oburzenie było więc uzasadnione, gdyż powód w polemice nie dochował rzetelności dziennikarskiej.

Redaktor naczelny (...) nie wyjaśnił jednak czytelnikom na czym to polegało ograniczając się do krytycznej oceny osoby powoda.

W tej sytuacji nadmiernie satysfakcjonujące dla powoda byłoby uzyskanie od pozwanych także wyrazów ubolewania ze względu na to, co opublikowano w (...) na temat jego osoby w dniu 20 września 2013 r. Za kompensującą krzywdę powoda należy uznać przeprosiny za naruszenie jego dóbr osobistych i bezprawne naruszenie jego kwalifikacji zawodowych.

Dlatego Sąd Apelacyjny nakazał pozwanym opublikować przeprosin o treści wskazanej w sentencji wyroku.

Nie uwzględniono także żądania pozwu i apelacji dotyczącego upoważnienia powoda do zastępczego opublikowania przeprosin na koszt pozwanych w razie niezastosowania się przez nich do nakazu sądu.

To czy wyrok został wykonany w pewnych sytuacjach może zależeć od oceny sądu jako organu egzekucyjnego, na przykład prawidłowość zastosowanej czcionki, czytelność ogłoszenia, miejsce lub czas publikacji.

Ponadto czynność do dokonania, której zobowiązani zostali pozwani polega na opublikowaniu przeprosin w gazecie, której jeden z pozwanych jest redaktorem naczelnym a drugi wydawcą.

Gdyby pozwani nie zastosowali się do nakazu sądu mogliby odmówić także opublikowania płatnego ogłoszenia na żądanie powoda jako wierzyciela. Wówczas czynność do której pozwani zostali zobowiązani musiałaby być traktowana jako czynność niezastępowana i egzekwowana przez powoda w trybie art. 1050 kpc.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 kpc i art. 385 kpc orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania orzeczono na mocy art. 100 kpc mając na względzie, że apelacja w przeważającej części została uwzględniona.

SSO del. Tomasz Tatarczyk	SSA Roman Sugier	SSA Joanna Naczyńska
---------------------------	------------------	----------------------